№. 152. w Srodę dnia 4. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 29. Czerwca. — W naszych kołach wyższych rozszerzają wiadomość niby doszłą z Warszawy, że cesarz Mikołaj bardzo pracuje nad myślą przywrócenia królestwa polskiego z księciem Leuchtenbergiem. Jest to myśl zawsze powracająca do głowy carskiéj, wiele razy nad nią zawiśnie jaki kłopot mogący zachwiać carstwem. Car spodziewa się, że dla téj myśli brzemiennéj, Polacy zachowają się jak najspokojniéj podczas niebezpiecznéj wojny węgierskiéj i nie uczynią żadnéj dywersyi. Z tego powodu też osiadł na czas długi w Warszawie z całemi biurami policyjnemi i politycznemi, aby pracować nad szczęściem przyszłéj Polski. — Już ku temu ważny krok uczyniono, rozkazano bowiem Polakom długie brody pogolić.

Berlin, d. 30. Czerwca. — Dowodem tego, że odłączenie kościoła od państwa, nie przeszło w rzeczywistość, jest okólnik tutejszego konsystorza z d. 16. m. b. do superintendentów, w którym stoi: »J. K. M. raczył najłaskawiéj postanowić, aby dnia 17. b. m. lub w niedzielę potém odmówić modlitwę dziękczynną za zachowanie J. Ks. M. księcia pruskiego od zamachu na życie jego, i ażeby tak długo, jak wojna trwać będzie przeciw buntownikom odprawiać modły o powodzenie dla oręża pruskiego i celu jego świętego.« Lud nasz jest na stronnictwa porozdzielany; czyż przez modły takie nie wykluczamy z kościoła stronnictwa jednego, i to takiego, które właśnie według zdania przeciwników słuchania słowa bożego najwięcéj potrzebuje? Jakżeby to było, gdyby też inne stronnictwo, chociażby tylko mimochodem, zwyciężyło było, gdyby naprzykład przez zmianę okoliczności nieprzewidzianych, chociażby jedynie na krótki czas, może na rok do panowania doszło; czyby nie mogły wyjść rozporządzenia w sensie odwrotnym, gdyby wtedy słudzy ołtarza znów w myśl zdania tego działali, iż władzy posłusznymi być powinni, która jest przy sterze, czyżby przeto dopomagano żywotowi religijnemu? Poprawdzie ksiądz też jest obywatelem. Lecz przy ołtarzu powinien modlić się tylko, aby prawda i królestwo Chrystusa odniosły zwycięztwo nad republikanami i monarchistami, a nie, aby ten lub ów drugiego pognębił, gdyż każdy jest — grzesznym.

Berlin, dn. 2. Lipca. — Drogą telegraficzną nadeszły następujące wiadomości z Baden: Główna kwatera Kuppenheim 30. Czerwca. Pierwszy i drugi korpus dziś ruszyły na linią nad rzekę Murg z Mühlberga, Karlsruhe, Durlach i spędziły nieprzyjaciela z prawego brzegu Murg. Utarczki zaszły pod Oligheim, Steinmaurn, Rauenthal, Bischwejer i Kuppenheim. Dnia 30. b. m. przeszło 5 dywizyi po długiém ostrzeliwaniu armatami rzekę Murg pod Kuppenheim i w okolicy. Rastatt wojskiem otoczono. (Pogłoski o zastrzeleniu Sznajdego, Recquilleta, Struvego i schwytaniu Mierosławskiego, są kłamstwem).

Karlsruhe, dn. 28. Czerwca. — Wszystkie dzienniki tutejsze zakazane; tylko gazeta karlsruhska pod redakcyą tymczasową Killingera wychodzić będzie. Podobnież wszelkie pisma ulotne, doniesienia, odezwy i plakaty bez zezwolenia szczególowego pruskiego komendanta Brandenstein surowo zakazano, na przekraczających kary jak najsurowsze ustanowiono. Stowarzyszenia polityczne, kluby, zgromadzenia zniesiono. Noszenie broni dozwolone tylko bygerweryi, z wyjątkiem artyleryi. Wszelką broń prywatną odebrano. Policya na ludzi obcych nader pilne daje baczenie. Liczba wojska pruskiego obecnie tutaj stojącego dochodzi do 10,000 żołnierzy. — O godzinie 5. z rana zaczęły oddziały wojska pruskiego nad Murg, około 20,000, przechodzić bramą mühlburgską i ettlingską. Straże w mieście i przy bramach obsadziła byrgerwerya. Dzisiejsza gazeta karlsruhska zawiera rozporządzenie następujące: »W zajętych przez wojska pruskie lub rzeszy częściach kraju powinny się wszelkie osoby po za miejscem zwyczajnego pobytu swego napotkane wylegitymować zaświadczeniem przez urząd burmistrza wystawionem, iż są niepodejrzane, a mianowicie w jakim celu podróż odbywają. Którzyby tego uczynić nie mogli, będą aresztowani i pozostaną tak długo w więzieniu, dopóki się stosunki ich osoby dotyczące nie potwierdzą. Urzędnicy policyjni i publiczność mają się do tego zastósować. Przy dalszém posuwaniu się wojsk, należy rozporządzenie to szczegółowo jeszcze ogłosić w gminach, na które urzędy wielkoksiążęce uwagę burmistrzów zwrócić mają.

Główna kwatera Karlsruhe dnia 26. Czerwca 1849.

Wielkoksiążęcy badeński komissarz cywilny przy król.-pruskim pierwszym korpusie armii, Kuntz.

Wszystkich urzędników księstwa, którzy z powodu rozruchów ostatnich w państwie, miejsca swoje opuścili, wzywa się niniejszém, aby posady swoje znów objęli, skoro okoliczności na to pozwolą.

W. k. badeński komissarz cywilny przy pierwszym korpusie pruskim Kuntz.

Oprócz tego gazeta ta zamieszcza doniesienie o wypadkach tyczących się działań armii nadreńskiéj, jak je książe pruski pruski w krótkim rysie zebrać kazał. Armia pod dowództwem mojem przeznaczona do przywrócenia rządu prawowitego, porządku i prawa w Pfalcu nadreńskim i wielkiém księstwie badeńskiém, stoi teraz w trzy korpusy skoncentrowana w okolicy Karlsruhe. Pierwszy korpus armii nadreńskiéj pod jenerałem Hirschfeld stał dnia 11. Czerwca na trzech punktach granicy pfalckiéj pomiędzy Kreutznach i Saarbrücken, a dnia 12. i 13. opuścił ziemię pruską w zamiarze postępowania dośrodkowego ku Kaiserslautern, siedlisku tak nazwanego rządu tymczasowego, czterema kolumnami, z których lewoskrzydłowa miała twierdze rzeszy Landau i Germersheim jak najwcześniéj zabezpieczyć. Ja w osobie mojéj przyłączyłem się do kolumny, którą z Kreutznach przez Kirchheim-Boland i Neustadt wyprawiono. Powstańcy kusili się oprzeć na trzech tych drogach obranych, lecz wszędzie z łatwością odparci zostali tak, iż potyczki pod Homburg, Anweiler i Kirchheim Boland tylko małoznaczącemi nazwać można. Ale ważniejszém jest zajęcie Ludwigshafen, ponieważ z niém stoi w związku 24godzinne bombardowanie miasta tego z Manheimu, jako też zupełne zburzenie całego szeregu nadzwyczaj pięknych od strony Renu leżących budynków. Strata w żołnierzach w téj całéj rozprawie nie była zbyt wielką; powinnaby być daleko boleśniejszą, gdyby powstańcy, których siły ogólne na rozmaitych punktach Pfalcu w początkach na 10,000 ludzi i 8 dział podawano, całą potęgą gdziekolwiek stanowczo byli się oparli. Położenie miejsca, które prawie całkiem jazdy użyć nie dozwala, jest nader korzystném do prowadzenia wojny odpornéj. Powstańcy kusili się również bezskutecznie jak z bronią w ręku zaczepić proklamacyami zdrowy rozsądek żołnierzy. Każdy żołnierz, przyszedł już z pewnem zdaniem o zbrodniczem postępowaniu buntowników i utwierdził się tém więcéj przez naoczne przekonanie o stosunkach tak, iż jedynie usiłowaniom największym oficerów przypisywać należy, że jeszcze w ogóle w bitwach jeńców do niewoli zabierano.

Rząd tymczasowy wyniósł się już dnia 14. z Kaiserslautern do Neustadt, dwa dni późniéj poszedł za nim tak nazwany jenerał główniedowodzący, mniemany Polak Sznajde; dnia 17. wojska pruskie uwolniły od oblężenia Germersheim i Landau i cały korpus skoncentrował się w okolicy tych miast obydwóch. Rząd z kasami, jako też 5000 freiszelerów z 8 działami przeszło w miejsce niedoścignione dnia 18. przez most w Knielingen do Baden.

Liczne żywioły dobre kraju spiesznie wyszły na jaw w obec wojsk wkraczających; massy przymuszonych frejszelerów powróciły do domu. Przyjęcie widoczne tak okrzyczanego żołdactwa pruskiego od znacznéj większości mieszkańców było przyjacielskie, połączone z wyrazem podziękowania za uwolnienie od tak złego i okropnego ucisku. Błogą musiało być dla żołnierza rzeczą uznanie, iż jego mozoły korzyść przynoszą, co zwłaszcza objawiło się przy powitaniu z załogą twierdzy Landau. Dzielny garnizon bawarski więcéj zagrożony wewnątrz przez nieufnych obywateli, aniżeli przez kilka krotne napady oddziałów ochotniczych, sześć ciężkich tygodni przetrzymał. Oficerowie z bronią na ramieniu odbywali straże

pospolu z żołnierzami na wałach, i za obowiązek mój poczytałem, zebranemu korpusowi oficerów bawarskich osobiście oświadczyć, jak znamienity szacunek dzieje czasu tego w armii pruskiéj znalazły. — Pierwsza część zadania naszego została rozwiązana. Pfalc z frejszarów oczyszczono. Bawarscy urzędnicy rządowi i gminni do obowiązków swoich powrócili, i równocześnie jenerał książe Thurn i Taxis wkroczył przez Ren z wojskiem bawarskiém do Pfalcu, któremu, na jego życzenie, pozostawiono jeden batalion pruski jako posiłek dla Landau. Celem teraz najpierwszym było połączenie korpusu pierwszego (pod jeneralem Hirschfeld) z korpusem drugim (hr. Gröben) stojącym dnia 21. nad prawem ramieniem Nekary, jako też z trzecim korpusem dawniéj tam już zostającym (jenerała Peuckera). Wcelu tym przeprawił się korpus pierwszy przez Ren dnia 20. Czerwca o godzinie 3 zrana dla zaczepienia oddziałów nieprzyjacielskich od strony południowéj, dnia 21. z większą częścią udał się do Bruchsal spodziewając się napotkać tam nieprzyjaciela, o którym mu tam mylnie doniesiono, i wstrzymał przejazdy na kolei żelaznéj, stanął 22. wieczorem $1\frac{1}{2}$ mili na południe od Heidelberga, zmusił témsamem oddziały powstańców pomiędzy nim a Nekarą pozostałe do odwrotu spiesznego, otworzył owe trudne przeprawy przez Nekarę pod Heidelbergiem, Ladenburgiem i Manheimem i połączył się przednią strażą dnia 23. zrana z drugim korpusem w Heidelbergu. — Poruszenia te pierwszego korpusu mogły jedynie istotną przemocą broni być wykonane. Dnia 20. stoczono utarczkę nieznaczną z nieprzyjacielem pod Philippsburgiem, w któréj przy śmiałem natarciu jazdy oprócz poległych dwóch znakomitych oficerów książe Fryderyk Karól został rannym; dnia zaś 21. przyszło do znaczniejszego starcia się pod Waghäusel, naprzód od Philippsburga, w którém okazała się potrzeba sprowadzenia 4 nowych daléj stojących batalionów z 8 działami 4 dywizyi, dla utrzymania w stanowisku pierwszéj przywołanéj dywizyi naprzeciw 15,000 oddziałowi włącznie z 18 działami pod dowództwem Mierosławskiego. Przybycie tych posiłków tymczasem spowodowało powstańców do szybkiego odwrotu w góry do Wiesloch i Heidelberga. Dnia 22. wieczorem, jak już dawniéj powiedziano, nietylko z Heidelberga ustąpili, ale i Manheim, wskutek przejścia trzech stojących tam szwadronów badeńskich i w związku zniem zostającą kontrrewolucyą mieszczan, dostał się spokojnie w ręce wojska pruskiego.

Jenerał Peucker przeszedł przez Nekarę dnia 21, trzy mile powyż Heidelberga pod Zwingenberg, ucierając się zwolna szedł za nieprzyjacielem ku Sinsheim; główny oddział korpusu jenerała Gröben stanął rano 22. w Heidelbergu. Przez to połączenie się tych trzech korpusów armii została druga część zadania naszego wypełnioną. Nieprzyjaciel przeprawił się przez góry ku południowi na Karlsruhe i Rastatt. Kierunki zatem korpusu pierwszego zmierzającego ku północy trzeba było połączyć z kierunkiem dwóch innych korpusów ku południowi. Tenże doprowadził nas wczoraj do Karlsruhe przez nieprzyjaciela opuszczonego po potyczkach nieznacznych stoczonych dnia 24. pod Ubstadt, pod Neudorf i Bruchsal i po zajęciu przemocą dnia 25. miasta Durlach. Rząd tymczasowy umknął do Rastadt, władze wielkoksiążęce w rezydencyi przywrócono, i tym sposobem trzecią część zadania naszego spełniliśmy.

Mieszkańcy stolicy przyjęli nas z radością, jako oswobodzicieli z pod terroryzmu z dniem każdym wzrastającego. Buntownicy silne ramie sprawiedliwości w broni naszéj poznali; wszyscy wierni poddani rządu znajdą w braciach północnych przyjaciół doświadczonych.

Potwierdziło się zdanie, jakieśmy z domu powzięli, że opór w Baden groźniejszym będzie aniżeli w Pfalcu. Wsparty na wiarołomnych wojskach badeńskich, mianowicie na licznéj artyleryi i znacznych zasobach twierdzy Rasztad, materyalna zdolność oporu nieprzyjaciela jest znaczna. Lecz buletyny jego głoszące o zwycięstwach w obec cofania się ciągłego niemogły zapobiedz demoralizacyi wkradającéj się pomiędzy szeregi wojska jego, i przy pomocy boskiéj zapewne cel osiągniętym będzie na drodze niekrwawszéj, jak dotąd bywało. Na czele armii, która daleką będąc od wszelkiego obałamucenia politycznego, odznacza się w obec nieprzyjaciela radosną moralną wiernością powołania, jakoteż męztwem i wytrwałością, z ufnością na przyszłość spoglądam, i zamierzam niezwłocznie działać daléj przeciw twierdzy Rasztad i odleglejszéj okolicy południowéj.

Główna kwatera Karlsruhe dnia 26. Czerwca 1849.

Wódz naczelny armii działającéj nad Renem.
(podp.) Książe pruski.

Bremen, d. 26. Czerwca. — Arcyksiąże Szczepan były palatyn węgierski, przybył tu dzisiaj w południe pociągiem na kolei hanowerskiéj; a wieczorem wyjedzie ztąd do Oldenburga.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, d. 28. Czerwca. — Z północy mamy tu tylko pewną wiadomość, że wojska rzeszy posunęły się naprzód i to kilka mil drogi za Randers.

Kiel, d. 28. Czerwca w południe. W téj chwili pospołu z okrętem Skiold krąży na wysokości Stein przed portem naszym fregata rossyjska. Wczoraj widziano w téj saméj okolicy jeden kutterbryg i jeden szoner norwegski.

Altona, d. 28. Czerwca. — Dziennik Merkury altoński donosi pod dniem 25. t. m. z Aarhuus: »jenerał Prittwitz odbył dziś przegląd nad wojskiem i założył tu główną kwaterę. Wojsko tutaj bardzo na kupie stoi, drogi oddziałami żołnierzy i bagażami zapchane. Przednie straże wystawione aż pod Randers. Miasto tak jest odcięte, iż obywatele tylko za zaświadczeniem piśmienném za bramę wychylić się mogą. Wczoraj wszystkie okręty zniknęły. Dziś z rana pomiędzy 5. a 6. godziną ukazał się statek wojenny parowy i trzy boty kanonierskie w odległości pół mili i znów nawrócił. Około południa już ich nie widziano.«

Austrya.

Wiedeń, dn. 30. Czerwca. — Wiadomość o zajęciu miasta Raaby przez Austryaków potwierdza się. Wyprawiono z Wiednia wszystkie pontony, ażeby most postawić na Dunaju pod Gynys, w celu wzmocnienia trzeciego korpusu nad Waagiem, albo zajścia z tyłu Węgrom nad tą rzeką stojącym.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 1. Lipca. — Według czwartego buletynu od armii rossyjskiéj Lüders i Grotenhelm jenerałowie rossyjscy weszli do Siedmiogrodu, pierwszy od południa zachodu, drugi od północy. Pierwszy zdobył wąwóz Temiszki i zajął miasto Kronsztadt. W potrzebie Temiszskiéj zginęło wiele rossyjskich wyższych oficerów, a pomiędzy innymi jenerał Dik. Sprawa z Bemem bardzo trudna.

Trzeci buletyn od armii czynnéj od 20. do 23. Czerwca.
(Dalszy ciąg.)

Dnia 24. Czerwca pułk kozaków Nr. 46, wysłany w pogoń, dostrzegł nieprzyjaciela w dość znacznych siłach, na drodze do Kamchu. W posiłku dla nich wysłany został pułk huzarów Jéj ces. Wysokości Olgi Mikołajewny, z bateryą lekką konną Nr. 4. Nieprzyjaciel z początku był zbity ogniem naszéj artyleryi; a następnie śmiałym atakiem dwóch szwadronów huzarów, odparte zostały trzy bataliony jego piechoty i dwa szwadrony jazdy.

Śmiały ten atak zmusił nieprzyjaciela do spiesznego cofnięcia się do Kaszau. Jenerał-adjutant Grabbe, któremu poruczono osłanianie Krakowa, przybył dnia 17. Czerwca do Alzkybin, a dnia 20. i 23. Czerwca, odbył dwa nader ważne rekonesanse.

Dnia 20, o godzinie 3éj z rana, z oddziałem z czterech batalionów pułku Nizowskiego strzelców, z 8 działami bateryi lekkiéj Nr. 7. i czterema secinami Dońskiego pułku Nr. 46, wyszedł z Alzo-Nibuna ku Rosenberg, nad rzeką Waag. Założono na drodze dwie barykady, zostały rozrzucone w kwadrans. Wstępując potém na spadzisty brzeg przeciw Rosenberg, oddział spotkany został ogniem batalionowym z miasta. A ponieważ most był spalony, przeto kozacy otrzymali rozkaz, aby niezwłocznie przeprawili się w bród i wpław, z obu stron i jednocześnie zaczęto dawać ogień ze czterech dział przeciwko nieprzyjacielowi. Węgrzy pierzchnęli. Czterech, a w téj liczbie jeden oficer, wzięci zostali do niewoli. Myśmy zaś nie mieli żadnéj straty. Po oddaleniu się wojsk nieprzyjacielskich, mieszkańcy wysłali deputacyę. Drugi rekonesans odbyty był na Stuman i Sen-Morton, przeciwko oddziału Benickiego. Wyszedłszy dnia 23. Czerwca o godzinie 3ciéj z rana z 4 batalionami pułku Niżegorodzkiego piechoty, z 7 działami lekkiéj bateryi Nr. 6, i czterema secinami pułku Dońskiego Nr. 45, oddział ten, w drodze od Pornicy do Krałowana zatrzymany został przez cztery barykady, których wysokość i trwałość uzbrojenia, zwłaszcza z ogromnych kamieni, strąconych z gór, pozbawiała widocznie wszelkiéj nadziei prędkiego ich uprzątnienia. Wysokość i spadzistość góry, bez najmniejszéj ścieżki, nie dozwalają obejścia. Barykady te, w razie ich obrony, mogłyby zastępować wielkie warownie. Nieprzyjaciel tegoż dnia w liczbie 250 ludzi z działami, znajdował się w Kralowanie. Niezwłocznie przystąpiono do zniszczenia barykad, i za pomocą mieszkańców, którzy wyśli z Parnicy, w półtrzecia godziny robota dwutygodniowa była tak zniszczona, że z radością wychodzili na ich powitanie w Turanie, zkąd nieprzyjaciel daleko wprzódy wyszedł, odprowadzając z sobą gwałtem zabranych rekrutów.

Dowiedziawszy się, że most w Szuszanie przygotowany jest do spalenia. Jenerał-adjutant Grabbe wysłał tam pułkownika Syczewa z kozakami w kłus; nieprzyjaciel niezdoławszy most podpalić uszedł. Wszyscy mieszkańcy Szuszanu wyszli na spotkanie, rozjątrzeni na Węgrów. Tymczasem pułkownik Syczew pognał co tchu w ślad za nieprzyjacielem i wpadł do miasta S. Matron, gdzie go na placu przyjęto ogniem z broni ręcznéj. Powstańcy nie wytrzymali natarcia Kozaków pikami, rozproszyli się i zasiedli w domach. Dowiedziawszy się o tém jenerał-adjutant Grabbe, posłał do miasta batalion, z dwoma działami, który raczéj przebiegł, niż przeszedł odległość wiorst 6ciu. Jenerał-major Betancour wysłany był z tym batalionem dla objęcia dowództwa nad wszystkiemi; lecz kozacy sami pokonali, zabrawszy 46 jeńców i pokłówszy na ulicach i w domach daleko więcéj; a szczególnym szczęściem w tym rodzaju boju, utracili sami 4 tylko ranionych i do 10 koni zabitych. Pułkownik Syczew okazał w téj sprawie zwykłą sobie nieustraszoność. Oddział powrócił na poprzednią swą pozycyą, do Alzo Kubin.

W armii austryackiéj zaszła d. 21. Czerwca na lewym brzegu Dunaju, mocna utarczka, w któréj połączona dywizya nasza, pod naczelnictwem jenerał lejtnanta Paniutina, miała świetny udział. Szczegóły téj rozprawy

zawierają się w następnym najpoddanniejszym raporcie jenerał-adjutanta Paniutina. — Z polecenia główno-dowodzącego armią austryacką, ja z powierzonym mi oddziałem $\frac{8}{20}$ Czerwca o godzinie $3\frac{3}{4}$ rano, wymaszerowałem z Wartberga ku Diosek, w celu podparcia rezerwowego korpusu Wolgemuta, potężnie napieranego przez 30,000 powstańców, pod dowództwem Görgeja, który przeprawił się u Nugyed.

Na drodze dogonił nasz oddział podpułkownika głównego sztabu Ulrich, który wysłany był przez feldzeigmeistra barona Hajnau z rozkazem do mnie, ażebym po zawiadomieniu Wolgemuta o silném natarciu powstańców, szedł mu w pomoc z oddziałem, i koniecznie spalił neygedzki most na rzece Waag.

Po przybyciu o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano do Diosek, Siewski piechotny pułk był prosto wyciągnięty ku wsi Gałanta. (dal. ciąg nast.)

Francya.

Paryż, 28. Czerwca. — Minister spraw wewnętrznych dawał wczora objaśnienia komissyi, która trudni się kwestyą zniesienia stanu oblężenia, i tak ją zastraszył, że uznała zniesienie stanu oblężenia za przedwczesne i niestósowne. Komissya więc postanowiła uczynić wniosek w zgromadzeniu narodowém, ażeby stan oblężenia tak długo trwał, aż rząd sam uzna jego zniesienie za potrzebne.

Gazette des tribunaux donosi, że prezes sądu cywilnego Sekwany zezwolił na wniosek dwóch adwokatów, którzy działają w imieniu dzienników zakazanych, aby minister spraw wewnętrznych zapozwanym został przed kratki, rozporządził przytém, ażeby sprawa ta w piątek wniesioną została.

Monitor zawiera dziś wyciąg z opinii rady stanu, którą dała na wniosek Dufaura, względem skutków administracyjnych, sądowych i innych, wypływających ze stanu oblężenia. Rada stanu przyznaje rządowi prawa zawieszania dzienników; co się tyczy władzy sądowéj wojska uważa rada stanu, iż ponieważ władzom wojskowym oddane jest bezwarunkowe pełnomocnictwo, przeto zwyczajnym sądom pozostaje tylko możność postępowania w tych tylko przypadkach, które władza wojskowa niepodciąga w swój zakres. Opinia ta i wnioski Dufaura pokazują naocznie, jak się teraz robią prawa stanowiące o śmierci lub życiu obywatela. Wojsko staje się sędzią i katem zarazem, najochydniejsze i najpodlejsze w świecie położenie.

Dziennik le Credit powiada o nocie podanéj przez Austryą, o któréj wczora Monitor wspomniał, iż zmierza do przywrócenia rządu papieskiego, co następuje: nasz rząd jeszcze niepowiedział, że w tym celu wyprawę swoją na Rzym wysłał; teraz po ogłoszeniu w Monitorze, iż rząd odebrał tę notę, powinien oświadczyć, czyli dąży do tego samego celu, aby każdy wiedział, czy rząd nasz wspólnie z Austryą lub Anglią działa, a w szczególności, dla kogo żołnierz francuzki krew swoją przelewa. Jeżeli rząd sądzi, że ogłoszenie austryackiéj noty dostateczném jest oświadczeniem zgody, z polityką austryacką, a następnie wystarczającém zawiadomieniem kraju i Europy, że równie zmierza do restauracyi rządu papieskiego, — natenczas bardzo się myli: warto jest, ażeby rzecz ta jasno i z pewnością została wyłuszczoną.

Ultrareakcyjna Assemblee nationale nieźmiernie się cieszy, iż część wojska badeńskiego opuściła powstańców i uważa to za skutek wypadków dnia 13. Czerwca, kiedy i w tém, jak zwykle Francya wielki przykład daje. (Assemblee nationale zapomina zaś, że wojsko badeńskie nie szło za żadnym przykładem i oryginalnie sobie postąpiło, gdy wszystkich niemal oficerów poodpędzało z swoich szeregów, jako zawadzających rozwojowi rewolucyjnemu i goniących tylko za osobistem posuwaniem się wyżéj w stopniach.) O kontrrewolucyi w Manheimie powiada to pismo: Manheim pokazał jak się rewolucyą poskramia; ujarzmiony przez bandę hultai i sankilotów, mających głowę zaprzątnioną urojeniami, wypędził miotłami i poddał się dobrowolnie pod słodkie jarzmo rządu prawowitego. Anarchiści tylko są silnymi przez naszą słabość, jak to okazało szybkie cofanie się góry, przed dobrze obmyślonym ruchem jenerała Changarniera. Tak zawsze będzie i nasze społeczeństwo wielkie przywięzuje do tego nadzieje. W dniu porozumienia się pomiędzy umiarkowanymi, demagogia zwyciężoną zostanie.

Wczora rozbierano w zgromadzeniu narodowem kwestyą, jak dalece nietykalność reprezentantów ma się rościągać, dziś niektóre pisma opozycyjne rozbierają to pytanie. La Presse przyznaje, że nad tém pytaniem mogą nasuwać się pewne wątpliwości i dla tego rząd tém bardziéj starać się powinien o unikanie napaści na parlamentarną nietykalność. — National przeciwnie zaś dowodzi, że nietykalność reprezentanta nietylko się rościąga do jego osoby, ale jeszcze do jego pomieszkania. Zarzuca Dufaurowi, że bezwstydem, zarozumiałością, obrażaniem mniejszości i zasadami reakcyjnemi dorównywa swemu poprzednikowi Faucherowi, a nawet go przewyższa. Według zasad Dufaura mogą najemnicy sprawiedliwości bez upoważnienia zgromadzenia narodowego wpadać do pomieszkania każdego reprezentanta, przetrząsać je i zabierać wszelkie przedmioty, pomimo protestacyi i uwag reprezentanta.

Pomiędzy Francyą i Austryą zachodzą układy, które miasta państwa papieskiego mają wojska obu krajów zajmować, aż do rzeczywistego przywrócenia na tron doczesny papieża w Rzymie.

Deputowany rządu tymczasowego badeńskiego Hinnd, zapozwał bankiera Montaud wraz z ministrami i innymi wyższymi urzędnikami przed trybunał cywilny Sekwany, o zabranie rządowi badeńskiemu summy 180,000 fr. przeznaczonéj na zakupienie broni i o powrócenie téj summy.

Włochy.

Z obozu austryackiego pod Wenecyą dnia 22. Cerwca. Wszystkich oczy jeszcze na Wenecyą się zwracają, a ona wciąż się trzyma, lubo upadek bliski jéj przepowiadano zaraz po zajęciu Malghery. Mimo nader ścisłego obsaczenia, uda się jednak Wenecyanom raz po raz przez swych przyjaciół na stałym lądzie przemycić to cielę, to skopu a nawet i rogate bydło. Zniesiono już niektóre budynki dotykające aż do lagunów, a mieszkańców ich którzy zapewne ułatwiali owo przemycanie, odesłano pół mili drogi wgłąb kraju. Lecz i to nie nawiele się przydało, nie mamy bowiem dostatecznéj ilości okrętów dla pilnowania tak szczegółowego brzegów, jak byśmy sobie życzyli; zdarza się więc często, że odważni majtkowie od strony morza, szczególniéj pod Scirocco, czołnami żywność a nawet bydło na rzeź przewożą. Funt wołowego mięsa w Wenecyi kosztuje już teraz 44 kr. m. k., funt masła stósownie do jakości 1 zł. 10 do 30. krajcarów. Mąki mają jeszcze w obfitości, morze dostarcza ryb, a jarzyn i zielenizny Chisggia.

Bateryе na tamie kolei żelaznéj i na S. Giuliano dawno już ukończone, i od dnia 13. m. b. armaty nasze kule z nich miotają; baterie weneckie nad mostem lagunowym podwakroć już zostały zdemontowane, ale znów działa świeże zatoczono: S. Secondo także od strzałów naszych wiele ucierpiało; jednakże wielkich rzeczy dokazać nie możemy, gdyż działa nasze są o wiele zamałe, aby w tak znacznéj odległości jakikolwiek skutek sprawić mogły; i co do ich liczby także mamy mniejszą korzyść, gdyż w tak małéj przestrzeni, jak tama kolei żelaznéj, i warownia S. Giuliano niewiele dział da się ustawić. Strzały nasze dosyć celnie trafiają, mianowicie okrętów kilka dużo zostało uszkodzonych. Statki z floty austryackiéj stojące pod Ankoną, mają tu także przybyć, aby wspólnie od strony morza działać przeciw Wenecyi. Pośród dnia strzałami wszystko rozbijają, podczas nocy mało strzelają, ale za to naprawiają wiele i nowe okopy sypią. Świtaniem już znowu przeciwnicy obaj stoją w pogotowiu naprzeciw siebie, i pozdrawiają się nawzajem ogniem działowym, tak jakby to był pierwszy dzień walki. S. Giuliano przedstawia teraz już tylko wielką kupę ziemi poprzerzynaną przekopami, przez które do bateryi się dochodzi. Przy wchodzie sterczą palisady, a wewnątrz znajdziesz ziemię od bomb i kul porytą, które tam z S. Secondo dochodziły. Z budynków nie masz tam ani znaku, dla tego też nieznajdziesz tu schronienia. Wyspa ta połączona jest z stałym lądem za pomocą mostu jako tako z starych czółn i statków skleconego, po którym tylko pojedyńczo przechodzić można. Wielkie okopy na S. Giuliano, jako też około mostu kolejowego złożono powiększéj części z worów ziemią nasypanych, co prace podobne nadzwyczaj ułatwia, i okopy takie są bardzo mocne, przytém łatwe do naprawienia. Od początku oblężenia utraciliśmy w rannych i zabitych przeszło 800 żołnierzy, nielicząc wto umarłych na rozmaite inne choroby. Baterie na S. Giuliano jako też około mostu kolejowego mają być wkrótce wzmocnione, tak że na S. Giuliano będą ustawione dwa działa 18 funtowe, cztery 24 funtowe, trzy à la Paixhans czyli 30 funtowe granatniki i cztery moździerze, a przy moście kolejowym pięć 24 funtowych, trzy 32 funtowe granatniki piemontskie i sześć moździerzy działać będzie, a zatém z tych dwóch punktów bić będzie na baterie przedmostowe nieprzyjaciela na S. Secondo i okręty dział 27. — Dnia 21. czyniono kilkakrotne nowe doświadczenia z mozdzierzy daleko niosących za pomocą ładunków nadzwyczajnych, tak iż do 14 funtów prochu sypano, skutek był dosyć zadowalniający. W nocy z 19. na 20. wpadło z rozmaitych punktów do miasta 20 bomb i ztych 19 pękło. W nocy następnéj słychać było wyraźnie w Wenecyi chałas, bębnienie i dzwonienie, potém w kierunku wyspy S. Lazaro eksplozią i pożar dość znaczny. W ogóle widać tam od dwóch dni ruch niezwyczajny, mianowicie na okrętach nieprzyjacielskich. Tak np. wiele szalup kanonierskich opuściło miejsca swoje, i parowniki lagunowe odprowadziły je w Canalreggio. Z Furino przysłano wczoraj wieczorem parlamentarza, a dzisiaj udało się dwóch Wenecyanów w towarzystwie oficera z głównéj kwatery Werony do ministra Brucka. W mieście Wenecyi obywatele podobno przychyliliby się do kapitulacyi, ale marynarka ani słuchać o tém niechce, i grozi miastu zbombardowaniem. Strat naszych nie masz końca, a uczucie nasze prawie zupełnie stępiało ponieważ codziennie napatrzymy się na roztrzaskanych towarzyszów naszych. Dzisiaj w nocy znów jeden granat nieprzyjacielski sześciu ludzi zabił.

Turyn, dn. 21. Czerwca. — W skutek artykułu zawartego w ostatnim układzie o rozejm, tyczącego się korpusów cudzoziemskich, nietylko rozwiązano wszystkie legie lombardzkie polskie i węgierskie, ale nawet oficerom ich z małym wyjątkiem, dano dymissye z gażą dwumiesięczną. Jak wiadomo, niedawno jeszcze tému, pozostawiono im do woli wstąpić do wojska piemontskiego.

Według dziennika Lloyd, zastępca króla neapolitańskiego z władzą nieograniczoną w Sycylii, jako wódz naczelny i ze względu na administracyą, jenerał Filangieri, poczynił mieszkańcom téj wyspy niektóre koncessye; ministerstwo zaś obecne niechce ich uznać i potwierdzić. W skutek tego wydarzają się zawiłości trudne do rozwiązania, tak iż król sam przed

niedawnym czasem musiał się dwa razy udać wtym interessie do Neapolu; wiele nad przedmiotem tym debatują, jednakże do końca przyjść nie mogą.

Civita vecchia, 20. Czerwca. — Armia francuska przejmuje wszelkie korespondencie z Rzymu; tak że doniesienia z teatru wojny, jakie tu mamy, ograniczają się jedynie na opowiadaniu ustném rannych francuzkich, którzy tu codziennie przybywają. Obcym w porcie naszym wylądować niewolno. Do dnia wczorajszego puszczono do miasta oblężonego 250 bomb. Zresztą wiadomo, że od zaciętéj potyczki dnia 14. Czerwca żadna bitwa znaczniéjsza niezaszła pod murami Rzymu. Od chwili rozpoczęcia szturmu utracili Francuzi w téj rozprawie 1200 zabitych i rannych, z tych 600 do Francyi przywieziono, a około 150 tutaj leczą. Wnosząc z liczby i wprawy wstrzelaniu strzelców z Vincennes, Rzymian bezwątpienia daleko więcéj jeszcze zginęło. — Papież zamianował znowu monsignore Savelli komissarzem dla owych czterech legacyi, który już w roku 1846 urząd ten sprawował. Feldmarszałek Wimpfen rozporządził, ażeby dawnych urzędników miejskich i policyjnych znowu na urzędy przywołano. Podobno od strony Ascoli lud wiejski powstaje w massie na rzecz rządu papiezkiego.

Hiszpania.

Madryt, dn. 22. Czerwca. — Nadeszły tu listy od korpusu hiszpańskiego w Terracinie sięgające aż do 14. b. m. Pułkownik Buenaga, którego jenerał Cordova wysłał do jenerała Oudinota dla oddania jemu pod rozporządzenie wojsk hiszpańskich, powrócił do Terraciny z doniesieniem, że naczelny wódz francuzki pomoc hiszpańską stanowczo odrzucił. Stoją zatém Hiszpanie dotąd bezczynni w Terracinie wystawieni na febry z wyziewów błotnistych pochodzące i na niedostatek.

Polska a Węgry.

(Dokończenie.)

Cóż Polaków ochroniło od usterku? Oto po części wstręt od krętych ścieżek przemądrzałości, wstręt od wszelkiego Walenrodyzmu, wrodzony narodowi wolnemu przez długie wieki, wyprobowanemu ogniem nieszczęść i męczeństwa, nadewszystko zaś owa staroświecka polityczna wiara, ów, jakośmy rzekli, instynkt narodowy, owa wzajemna z Węgrami sympatya.

Ale instynkt, sympatya ludów, są to dźwięki, próżne znaczenia, są to oklepane wyrazy, jeźli czegoś nie umiemy pojąć ani zdefiniować; gdy przeciwnie, baterstwo Węgrów a Polaków, jest rzeczywistym, określonym objawem. — Musi mieć przeto dotykalne i pewne podstawy gdzieś i w czemsiś. Człowiek pojedynczy może uczuć, na pierwsze wejrzenie, pociąg lub odrazę, tak zwaną sympatyę lub antipatyę — ale narody nie kochają się wzajem ani nienawidzą, dla pięknych oczu olbo szpetnéj twarzy.

Oto owe słowa przestrogi, ów akt politycznéj wiary od kolebki obu narodów, bywał prawie zawsze węgielnym kamieniem, podwaliną obopólnych między nimi stosunków.

Na sojuszu węgierskim oparł Chrobry politykę polską, wielką po wszystkie czasy, i prawdziwie narodową. Wzmocnił ją traktat Spiski (1108), a traktat Starowiejski(1193) stwierdził i uświęcił. Umowa internacyonalna (1401), jakoby uroczyste wyznanie politycznéj wiary, ogłosiła nietykalność braterstwa dwu narodów, nawet na przypadek nieprzyjaźni i wojny między panującymi. Wkrótce też potém (1410), gdy Zygmunt Węgierski wyprawiał do Polski zaciężne pułki swoje, dla dywersyi na korzyść Krzyżaków, żaden Węgier niechciał przyjąć dowództwa. Zaiste, święty przykład dla dzisiejszéj epoki! Wyrodny Polak Sciborzycki podjął się nakoniec haniebnéj missyi — tak dziwnie podobnéj do obecnéj włoskiéj wojny — lubo mniéj ohydnéj, bo przeciw mocniejszym przeciwnikom. A w całym przeciągu dziejów szala wzajemnych przysług i poczciwego sąsiadowania, równoważy się nieustannie. Jeżeli Bolesław Śmiały dopomagał Węgrom przeciw własnym ich królom Andrzejowi i Salomonowi, Węgrzy posiłkowali Polakom za Leszka Czarnego przeciw Konradowi Mazowieckiemu. Jak Zapolski, tułacz, gościł u Tarnowskiego, tak wprzód Łokietek u Amadeja. Z Węgier on i z Węgrzynami przybył ocalić Polskę, i założyć podwaliny jéj rozrostu i potęgi.

Jeżeli Polacy zasłużyli się Węgrom z Zawiszą Czarnym, za Zygmunta Węgierskiego; z Paniowskim za Matiasza; z Gnoińskim w nieszczęsnéj pod Mohaczem klęsce; wywdzięczyli Polsce Węgrzyni w krzyżackich i brandeburskich, za Łokietka wojnach i za Batorego dzielną pod Bekieszem piechotą. Ta krew obu ludów, tylekroć społem przelewana, to orężne kumostwo w złéj i dobréj doli, wiodło je do społecznego braterstwa i politycznego zjednoczenia. Polacy też wybierają Ludwika. Węgrzy Jagiele ofiarują koronę; wybierają Warneńczyka i Władysława Kazimierzowego syna. Oba kraje, oba narody widocznie dążyły ku sobie, widocznie szukały sposobów zespolenia.

Cóż im stanęło na wstręcie? Oto najwięcéj różność społecznych instytucyj. Żywioł demokratyczny przemagał w Polsce, arystokratyczny u Węgrów. Szlachta polska lękała się oligarchicznéj Węgier monarchii; — Oligarchowie węgierscy demokratyzmu polskiéj szlachty. Wszakże podobne różnice nie przeszkodziły unii Litwy z Polską. Lecz tu nie było Zygmunta Augusta, nie było u steru dobréj woli i chęci. Warneńczyk byłby może sprostał tak wielkiemu dziełu. Następcy jego woleli obsiadać pojedyncze trony i tajemnemi wiązać się układy, ku solidarnemu wzajem zabezpieczeniu elekcyjnych koron; skończyli zaś na tém, że Węgry i Czechy wpadły, po kądzieli, w smoczą gardziel Habsburskiéj dynastyi.

Nie próżna więc ani przypadkowa sympatya, ale dzieje ośmiu wieków wiążą Węgrów i Polaków; wiąże ich pamięć spólnych klęsk i zwycięztw, spólnéj potęgi i spólnego choć niejednoczesnego poniżenia; wiąże ich długa spółka w europejskiéj missyi. Oba te narody będą miały zawsze spólnych przyjaciół i wrogów, bo to wypływa z ich usposobień moralnych i jeograficznéj przestrzeni. — Razem one wzrastały, razem kwitły, razem więdły, przeto znów razem odrodzą się i zazielenią, bujniéj niż kiedykolwiek.

Węgry a Polska, te dwa wiekuiste dęby, każdy z nich wystrzelił pniem osobnym i odrębnym; ale ich korzenie szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi, splątały się i zrastały niewidomie. Stąd byt i czerstwość jednego, jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia. Stąd, po pięciuset latach, przestroga bezimiennego autora tak prawdziwa, trafna i świeża.

Dem. polski.

Kronika osobista.

Według obwieszczenia Król. Prusk. Kolegii szkolnéj z 23. Czerwca r. b. (Gaz. urzęd. Nr. 27.) umieszczeni zostali ostatecznie jako nauczyciele religii: 1) X. Komendarz Wojciechowski przy gimnazyum St. Mar Magd. w Poznaniu, zarazem jako Regens połączonego z tymże alumnatu; 2) X. Proboszcz i Licenciat Kegel przy gimnazyum w Trzemesznie zarazem jako Regens połączonego z tymże alumnatu, i 3) Xiądz Osmolski przy gimnazyum w Ostrowie.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 109 na 100 Tal.
» 243 — 100 «
» 268 — 100 «
» 438 — 100 «
» 491 — 100 «
» 685 — 50 «
» 696 — 50 «
» 757 — 25 «
» 846 — 25 «
» 901 — 25 «
» 964 — 25 «
» 1065 — 100 «
» 1075 — 100 «
» 1172 — 100 «
» 1395 — 50 «
» 1415 — 25 «
» 1480 — 25 «
» 1545 — 25 «
» 1567 — 25 «
» 1617 — 25 «
» 1804 — 25 «
» 1922 — 25 «
» 1995 — 25 «
» 2026 — 25 «
» 2296 — 25 «
» 2428 — 25 «
» 2590 — 25 «
» 2624 — 25 «
» 2781 — 25 «

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 31. m. b. z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 49. zapłacone będą.

Z obligacyj wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały

Nr. 281 na 100 Tal.
« 362 — 100 «
« 1164 — 100 «
« 659 — 50 «
« 1139 — 25 «

Poznań, dnia 2. Lipca 1849.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Wydział pierwszy.

Poznań, dnia 3. Marca 1849.

Nad pozostałością dnia 6. Lutego 1845. roku w Glogowie zmarłego Jana Fryderyka Kaulbacha, Nadinspektora zarządu garnizonowego i porucznika, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj i oboru kuratora wyznaczony, przypada na dzień 14. Września 1849. 9tą godzinę przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Referendaryuszem Klemm.

Kto się w terminie tym niezgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia dóbr Gałowa, w powiecie Szamotulskim położonych, na dzień 3. Lipca r. b. wyznaczony, zniesiony został.

Poznań, dnia 1. Lipca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Organista znający dobrze chorał i figurał, iżby mógł muzyką kościelną dyrygować: w dobre świadectwa opatrzony, może się natychmiast na wakującą posadę organistowską do podpisanego zgłosić.

Ostrzeszow, dnia 30. Czerwca 1849.

Waber, Proboszcz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Lipca, 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta . dt.	1	—	—	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt	—	24	5	—	28	11
Grochu . dt.	—	26	8	1	2	3
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $14\frac{1}{2}$-$14\frac{2}{3}$ Tal.